



## Wiosenne przemęczenie w świecie zwierząt

Wiosna w kalendarz już jest, przyroda rozkwita a życie wokół nas budzi się z zimowego snu. Wydaje się, że człowiek powinien być pełen energii a tutaj nic tylko położyć się i uciąć drzemkę. Nie martw się to nie jest nic dziwnego i jest to również zjawisko powszechne wśród zwierząt. To kolejny tekst, przygotowany we współpracy z zabrzańskim oddziałem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Vitus Droscher znany zoolog i psycholog niemiecki przytacza historię, która spotkała myśliwego. Kiedyś pod koniec marca opanowało go zmęczenie i zasnął na poroślej miękkim mchem polance, kiedy się obudził zauważył, że coś co do tej pory przypominało kretowisko zaczyna się poruszać. Był to zając, który leniwie przewracał się i wyciągała na mchu!. Wyginał się jak kot, ziewając przy tym tak, że myśliwy mógł swobodnie widzieć jego zęby, gardło i wysunięty na całą długość język. Dopiero w tym momencie zwierzę zorientowało się, że jest obserwowane, zastygło na chwile z otwartym pyszczkiem i z szybkością rakiety się do ucieczki. Inny myśliwy spotkał tak zagłębnego w śnie borsuka, że nie zareagował na gwizdanie i dopiero krzyk myśliwego wybrudziło niezadowolonego zwierzę, który podreptał w stronę lasu. Zjawisko to jest o tyle niezrozumiałe, że zwierzęta charakteryzują się zazwyczaj niezwykle czujnym snem. Szczególnie te które muszą obawiać się zjedzenia przez wroga – sarny, jelenie, zające, króliki i patki budzą się na skutek najmniejszego podejrzanego szelestu, czy obcego zapachu. Natychmiast po przebudzeniu są w stanie całkowitej świadomości i gotowości do ewentualnej ucieczki. Ale wiosną zdarza im się za to spać tak, że nie zbudziłyby ich nawet trąby Sądu Ostatecznego.

Czy ta wiosenne senność nie jest dla tych zwierząt luksusem za który przyjdzie im rychło zapłacić życiem? Okazuje się że nie. Wynika to z faktu, że dopada to w takim samym stopniu także ich „wrogów”. Również drapieżniki przesypiają często co cieplejsze wiosenne dni. Przed ludźmi z kolei chroni te zwierząt nie tylko wiosenne zmęczenie i złe samopoczucie myśliwych, ale również obowiązujące w tym okresie dla wielu gatunków zwierząt okresy ochronne.

Okazuje się że i wieloryby i kaszaloty, delfiny i orki unoszą się jak tratwy na falach, nie myśląc nawet by schodzić z drogi nawet najbardziej hałaśliwym kutrom rybackim. Niedobrze obudzić takiego Moby Dicka, bo może zaatakować taka jednostkę pływająca no i jeżeli jest to mały jacht... to wynik pojedynku jest z góry rozstrzygnięty

Jeżeli chodzi o ludzi, to encyklopedia definiuje zmęczenie wiosenne jako „utrzymujące się od 3 do 4 tygodni upośledzenie sprawności.” Jaki człowiek wiosną jest każdy widzi! W świecie zwierząt skrajnie nasilone objawy takiego zmęczenia daje się obserwować u żab i ropuch. Wydostają się one ze swoich nor i zaczynają nocne śpiewy, nadal jednak nie ufają pogodzie i gdy nadchodzą zbyt ciepłe dni, czym prędzej zagrzebują się w ziemi, by ponownie pograć się we śnie, najczęściej po kilku dniach okazuje się, że miały racje bo zima powraca. No chociaż ostatnie zimy przypominają bardziej zimną jesień co ma swoje negatywne skutki. Żaby i ropuchy są istotami zmienno ciepłymi co oznacza, że temperatura ich ciała waha się w zależności od temperatury otoczenia. Czyli muszą się na przykład zakopać na czas w ziemi gdy jeszcze się żwawo poruszają. W przeciwnym razie staną się zeszywniałe i niezdolne do ponownego zagrzebania – czyli zamarzną i zginą.

Stąd zwierzęta wyposażone są w taki rodzaj „pogodynki” ostrzegawczej i mimo pięknej i ciepłej aury wystąpienie senności zmusza zwierzę do ponownego zakopania się w ziemi i zapadnięcia w drzemkę. Nagłe zmęczenie, którego hamujące aktywność życiową działanie daje się zauważyć głównie wiosną nigdy w słoneczne letnie czy też jesienne dni, jest także w przypadku ssaków ostrzeżeniem przed nadchodzącą niekorzystną zmianą pogody. Chodzi tu i o niedźwiedzia, wilka, jelenia, dziką czy zającą.

Wkrótce później, kiedy pogoda ustabilizuje się, a wiosenne zmęczenie definitywnie ustąpi, rozpoczyna się w przyrodzie prawdziwa wiosenna ofensywa miłość. Zwierzęta reagują wtedy na piękną pogodę wzrostem aktywności i motywacją do zalotów i godów. A człowiek jak to człowiek, żyje życiem które nie patrzy na to jaka pogoda jest za oknem ponieważ każdy musi iść do pracy lub szkoły. Chociaż wbrew pozorom niektórzy czynią to chętnie!